

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 2 marca 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za miesiąc 7 zł. Konto oszczędności PKO. Nr. 80.359. W sprzedaży detalicznej, cena jednego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa nioszona ryczałtem. Redakcja rękopiśmian niemieckich nie wraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 26 — 1. filja Wydawa
BRASLAW — Wilcza 8 — O. Lewin.
BRUJA — Kowka.
WŁĘBORZE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
KLEOK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 15 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MORODZCZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIEŚWIEZ — ul. Batowsowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.

W. ŚWIĘCIELNY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółn. Nauk.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwica.
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SZONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIELNY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22.
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

Hitler, a nasze koncepcje publicystyczne.

Oświadczenie kanclerza Hitlera pod adresem Francji, że chce z nią pokoju, że gotów jest jej dać pokój jest niewątpliwie szczere. Ci, którzy obserwowali politykę Hitlera bez uprzedzeń wiedzieli o tem od dawna. Hitler nie zapiera się, że chce odzyskać, czy też pozyskać dla Niemiec możliwości rozwojowe. Ale te odzyskania, czy pozyskania nie idą w kierunku polskich, ani francuskich.

Ci, którzy historii nie uczą się z mów wiekowych, lub plakatów agitacyjnych, lecz z dokumentów i pamiętników ci wiedzą, że również ces. Wilhelm chciał pokoju z Francją. Jego układ w Bjorkie to była niewątpliwą, szczerą chęć współpracy z Rosją i Francją; współpracy zwróconej zresztą przeciw Anglii. Tych samych poglądów o konieczności stworzenia w Europie bloku kontynentalnego: Rosji, Niemiec i Francji był wybitny naczelnik stanu Rosji Sergiusz Witte. Ale Wilhelm pomimo swych pomysłów czasami ultra dziwnych, czasami zastanawiająco inteligentnych nie był jednak ani człowiekiem poważnym, ani politykiem serio. Polityką zagraniczną Cesarstwa rządził nie Cesarz lecz w decydującym okresie czasu rządził nią Fryderyk Holstein, „szara emulcja” i ten to Holstein był zwolennikiem wojny z Francją, wojny prewencyjnej z Francją. — On, Holstein może być, obok zresztą szeregu polityków francuskich, rosyjskich i angielskich, uważany za ojca wojny 1914 roku.

HITLER A KONCEPCJA PUBLICYSTYCZNA „SŁOWA”

Koncepcja sojuszu francusko-niemiecko-polskiego stworzona w 1924 r. przez jednego z wybitnych polskich konserwatystów była przez wiele lat systematycznie uzasadniana przez „Słowo”. Na tem polegała nasza różnica z p. Wład. Studnickim, który był filo-niemiecki, ale jednocześnie antyfrancuski. Spórą część pracy — mogę powiedzieć, sporą część życia — poświęciłem uzasadnianiu tej koncepcji, poświęciłem historycznemu jej porównaniu do koncepcji układu w Bjorkie. Zamiast Rosji przewidywanej w Bjorkie weszła Polska. Jest to jedyna koncepcja mogąca zapewnić pokój w Europie. Tego co dziś mówi Hitler: „zrobiem zgodę z Polską”, „dążę do zgody z Francją”, tego nie przewidywał nikt w prasie europejskiej, do tego nie dążyła żadna gazeta w Europie, z całej prasy europejskiej dążyliśmy i wierzyliśmy w to wyłącznie my.

W dniu 26 stycznia 1934 r. spełniła się pierwsza trudniejsza część naszych dążeń: porozumienie polsko-niemieckie. Jak o tem obszernie pisałem w noworocznym numerze, w art. p.t. „Przemiany”, prawnicowa prasa francuska w ostatnich miesiącach wycofała się ze skrajnej germanofobii, a to rozumiejąc niebezpieczeństwo paktu z Sowietami i widząc widmo nowej wojny, która się za tym paktem kryje. Torowało to drogę do porozumienia Hitlera z Francuzami, niestety tylko u

prawicy francuskiej będącej mniejszością w swoim narodzie. Wzywaliśmy w swoich artykułach min. Becka aby wystąpił jako pokojowy pośrednik pomiędzy Francją, a Niemcami, aby uprzedził to wystąpienie Hitlera, które dziś już jest faktem. — Sądzę, że historia przynosi mi rację, że to zrobić należało z punktu widzenia polskiego interesu politycznego.

Drugą fazę realizacji naszej koncepcji otwiera onegdajsze wystąpienie Hitlera. Niestety prawica francuska jest w mniejszości, Laval nie jest przy władzy, rząd władający Francją opiera się na blok partji w montowaniu którego udział wzięli komuniści, powiązani bezpośrednim drutem z Moskwą.

Gdyby jednak (co byłoby bardzo trudne) doszło do porozumienia polsko-niemiecko-francuskiego, powinniby rządy sprzymierzone dbać o to, aby tego rodzaju porozumienie nie było skierowane przeciw Anglii. Niechże ten blok się stanie raczej kontynentalnym uzupełnieniem polityki angielskiej, a nie jej przeciwstawieniem.

JEDYNA DROGA POKOJU

Można być takiego, czy innego zdania o hitleryzmie. Można twierdzić, że to także „myśl w obcęgach” i to w bardzo ciasnych obcęgach. Ale niezależnie co się myśli o treści społecznej, gospodarczej, religijno-filozoficznej hitlerowskiego ruchu, trzeba stwierdzić, że projekt francusko-nie-

miecko-polskiego porozumienia jest jedynym zapewniającym nam pokój. Wojna w Europie skończy się samobójstwem Europy, bolszewizacją świata.

Nie wierzę, aby intencje Hitlera były anty-angielskie. Przeczyłoby temu poza zdrową kalkulacją polityczną, także i to wszystko co Hitler mówił i pisał i przed i po dojdzie do władzy.

ODGŁOSY W POLSCE I STANOWISKO ENDECI — CZYŻBY KONIEC PARADOKSU?

Muszę przyznać, reakcja endecji na mowę Hitlera ucieszyła mnie bardzo:

Oto co wyczytałem w Warsz. Dz. Narod.:

Hitler nie jest ani musztrowanym w kancelarjach dzisiejszych rządów,

zawodowym dyplomatą, ani obkuty w frazeologię masoniacką zawodowym paacyfistą, nie trzeba więc jego wystąpienia traktować, jak (szumnie na zamówienie zwane w prasie „historycznymi wybiegami”), posunięcia różnorodnych polityków europejskich. Nie trzeba też sądzić, żeby to była poezja. Nie jest to też napewno nieprzygotowana improwizacja kanclerza, ufnego w swą siłę przekonywania. — Obmyślił on niezawodnie ten krok wraz ze swymi doradcami i pomocnikami.

Trzeba się dobrze zastanowić, jakie ważne cele skłoniły Hitlera do tego niezwykłego kroku. Nie sądzimy, ażeby głównym z nich była obawa koalicji wszystkich przeciw Niemcom tem bardziej, że tak cenioną zdobycz, jak udział Sowietów w tej koalicji, stanęła pod nowym znakiem: zapytania na skutek ostatnich wypadków w Tokio.

Kto wie, czy nie realniej się przedstawiła inna koalicja — przeciw faszyzmowi i hitleryzmowi, którą starają się wytworzyć politycy masoniści i

żydowskiej całej Europy. Ci, w swych celach żerują na antagonizmie francusko-niemieckim i naturalną jest rzeczą, że Hitler pragnie ten atut im z ręki wytrącić, choćby go to sporo kosztowało.

Wypadki we Francji, wypadki w Hiszpanii ilustrują nam wymownie linję podziału Europy. Z jednej strony mamy wszystko co prawnicowe, nacjonalistyczne, ze strony drugiej wyrażając się własnym językiem Nar. Dz. Warsz. koalicję „masoniśko-bolszewicką”.

Jakież było dotychczasowe stanowisko naszej endecji wobec tej linji podziału.

Jako zwolennicy „paktu wschodniego”, jako zwolennicy współpracy francusko-polsko-sowieckiej stawali oni w tym podziale w szeregach „masoniśko-bolszewickich” przeciw Europie prawnicowej, nacjonalistycznej i tazyystowskiej.

Endecy tak jak ja, uczcili pamięć Bainville. Jakież był ostatni artykuł Bainville? — Walka z paktem z Sowietami. Artykuł ten urasta do godności testamentu tego wielkiego dziennikarza. Testament ten godzi i niweczy argumenty prof. Strońskiego.

Ten paradoks: polskie stronnictwo prawnicowe, antysemickie i walczące z masonerją, po stronie masonów, żydów i bolszewików w Europie podzielonej na dwa obozy musi się skończyć.

Jak się skończy?

Przewiduję dwie możliwości: Albo kierownicy stronnictwa opamiętają się i zmienią linję swej polityki, jak to już uczynili prawnicowcy we Francji.

Albo młodzi endecy odmówią posłuszeństwa starym i pozostawią ich w samotnych zachwytach dla polityki pp. Paul-Boncoura, Bluma i Litwinowa.

PAN NIEDZIAŁKOWSKI, A INTERES KLASOWY

Pochlebia mi to, że p. Niedziałkowski uczeń Petrażyckiego stawia często diagnozy identyczne z moimi, tylko się później różni w wnioskach i konsekwencjach. Otóż p. Niedziałkowski zgadza się na linję podziału Europy, na antysowiecką i prosowiecką, zgadza się na to, że duża część stronnictwa w Europie przeszła na wspólną pracę z komunistami, ale zapewnia nas uprzejmie imieniem bolszewików, że komunizm będzie bronił Francji przed „Trzecią Rzeszą”. Z tego artykułu p. Niedziałkowskiego: „Prawda i błąd” jasno wynika, że p. Niedziałkowski (równie, jak prof. Stroński) wierzy, że komuniści i nas będą bronić przed „Trzecią Rzeszą”. — Dziękujemy uprzejmie.

Pan Niedziałkowski oskarża nas, że dominuje w nas interes klasowy. Sądzę, że uczeń Petrażyckiego powinien inaczej rozumować: — Rok 1914 p. M. Niedziałkowski jest aktywistą, zwolennikiem orientacji niemieckiej. Rok 1936. Rosja jest bolszewją, p. Niedziałkowski jest zwolennikiem agresywnej antyniemieckiej polityki. To w nim raczej decyduje nie „interesy klasowy” coprawda, lecz doktrynerstwo partyjne. Cat.

Kanclerz Hitler do Francuzów

PARYŻ. 29. 2. — Dziennik „Paris Midi” ogłosił wywiad udzielony BERT RANDOWI de JOUVENEL przez Hitlera. Wywiad ten wywołał wielką sensację i to nie tylko w kołach politycznych. Miarą zainteresowania było rozchwytywanie całego nakładu pisma w ciągu kilku godzin tak, że wieczorem nie można było otrzymać ani jednego egzemplarza „Paris Midi”.

— Macie przed sobą naród niemiecki — mówił kanclerz Hitler — który w 90% żywi pełne zaufanie do swego wodza, a wódz ten mówi do was: „Bądźmy przyjaciółmi!” Wiem o czym myślicie. Mówicie sobie: Hitler wygłasza piękne deklaracje pokojowe, ale czy ten Hitler jest szczerzy, czy można mu zaufać? Sami sobie pomyślcie, zastanówcie się: czy nie byłoby to rujnujące dla obu naszych krajów, gdy byśmy się mieli zderzyć znowu na polu bitwy? Czy nie jest logiczne, że pragnę tego, co korzystniejsze dla mojego kraju? A to, co jest korzystniejsze — czyż nie jest to oczywiście pokój?

Walka klas — oświadczył Hitler — jest absurdem, wykazałem to ludowi niemieckiemu i lud niemiecki mnie rozumiał. Apelowalem do jego rozsądku i lud niemiecki wysłuchał mego apelu.

Dziś apeluje do niego w dziedzinie polityki międzynarodowej. Chcę wykazać temu ludowi, że koncepcja wiecznej nienawiści między Francją a Niemcami jest absurdem, chcę przekonać, że my wcale nie jesteśmy wzajemnymi wrogami dziedzicznymi. Lud niemiecki zrozumie to. Poszedł on za mną, gdy podjąłem o wiele trudniejszy i większy wysiłek pogodzenia Niemiec z Polską, a nasz układ polsko-niemiecki interpretowano, jako czyn wirtuozyjny dyplomatycznej z mojej strony. Jest to niewątpliwie komplement, ale nie sprawił mi on przyjemności i nie jest zadowolony. Myślałem tylko, że napięcie polsko-niemieckie nie powinno być dłużej trwałe. Było ono niezdrowe i denerwujące i co więcej, logika dyktowała mi, że należy położyć temu konic.

Udało mi się, i po zawarciu układu z Polską, cały naród niemiecki odczekał z ulgą. Teraz chcę dokonać takiego samego odprężenia z Francją. Pragnę, aby i ono mi się udało. Nie jest dobrze, jeśli ludy używają swe siły psychiczne na bezpodładną nienawiść.

Posłuchajcie, doceniacie konieczność porozumienia między dwoma wielkimi narodami sąsiednimi. Wy zdajecie

sobie napewno sprawę, że coś rozumnego i ludzkiego prze nas do tego, by za wszelką cenę porozumienie to udało się nam. Otóż powinniśmy w każdej naszej opinii publicznej podjąć pracę nad tem, aby wzajemne nasze porozumienie zrealizowało się i aby utrzymało się bez względu na to, jakie rządy staną kiedyś na czele naszych krajów. Oferty, z którymi zwracam się do was, nie pochodzą od jakiegoś szariatana pokojowego. Składa je wam największy nacjonalista niemiecki, jaki kiedykolwiek był.

Na pytanie Jouvenela, czy kanclerz nie byłby skłonny do wprowadzenia pewnych poprawek do następnego wydania swej książki „Mein Kampf”, której pewne ustępy zwrócone są przeciw Francji, Hitler odpowiedział:

— Chcę, abym zrezyfikował pewne strony z „Mein Kampf”, jak to czyniły zwykły pisarz przed wydaniem nowej edycji swego dzieła. Nie jestem pisarzem lecz politykiem. Moje powołanie prowadzi mnie do przemyśleń. Zmieńmy więc przyjaźń z Francją. Otóż, jeśli uda mi się doprowadzić do zbliżenia francusko-niemieckiego, jak tego chcę, zbliżenie to będzie jedyną, godną mnie rektyfikacją. Rektyfikację

też zapiszę do wielkiej księgi historii.

Na pytanie w sprawie paktu sowieckiego kanclerz odpowiedział:

— Moje wysiłki osobiste zmierzają być zawsze w kierunku zbliżenia francusko-niemieckiego. Ale właśnie w tej dziedzinie nasz pakt z Moskwą stworzyłby nowy stan rzeczy. Dajecie się wciągnąć w grę dyplomatyczną krajowi, który pragnie jedynie wprowadzić wielkie państwa europejskie w stan bezładu, z którego mógłby wyciągnąć korzyści. Dobrze zrobicie, jeżeli poważnie zastanowicie się nad moimi propozycjami porozumienia. Nigdy żaden kierownik państwa niemieckiego nie uczynił wam propozycji tak często powtarzanych. Przynoszę wam przyjazne porozumienie, które będzie uznane przez 90 proc. narodu niemieckiego. Bywają w życiu narodów chwile decydujące. Dziś Francja może, jeśli zechce, położyć kres t. zw. „niebezpieczeństwu niemieckiemu”. Ta szansa jest wam dana dziś i na was spadnie odpowiedzialność wobec waszych dzieci jeśli z niej nie skorzystacie. Macie przed sobą Niemcy, które w dziewięciu dziesiątych idą za swoim wodzem. A ten wódz mówi wam: „Bądźmy przyjaciółmi!”

ORĘDZIE KRÓLA EDWARDA VIII do ludów Imperjum

LONDYN. Król Edward VIII wygłosił przez radio następujące orędzie: „Starodawna tradycja monarchii brytyjskiej wymaga, aby nowy król wy stosował pisemne orędzie do swych narodów. Nauka pozwala mi dzisiaj osobiste i przemówić do was poprzez cały świat przez radio. Nie jest to inowacja. Mój ojciec przemawiał do swych narodów każdego roku, a ostatnio na Boże Narodzenie.

Niewiele dawniej, jak dwa miesiące temu wystosowałem do was przez radio swe ostatnie orędzie i wielu z was było niewątpliwie słyszy jeszcze dźwięk jego głosu. Przemawiał on przy końcu długiego i wspaniałego panowania — trwającego 25 lat, podczas których bylibyśmy świadkami bezprzykładnych zmian i wspólnych trosk oraz zagadnień. Podczas całego tego okresu dawał on przykład wierności wobec obojczyka.

W momentach przeciwności dawał otuchy swym narodom, z którymi dzielił zawsze zarówno radość, jak smutek, zachowując zawsze spokój i umiłość. Zdaje sobie sprawę, jak dalece, w dominjach, w Indjach, kolonjach i protektoratach wiec lojalności w stosunku do korony, będącej symbolem jedności imperjum, była wzmacniona przez uczucia osobiste dla mojego ojca. Jego śmierć pograżała w żalobie nie tylko moją matkę i nas — jego dzieci — lecz stanowiła osobistą żalobę dla każdego z was.

Książęta i narody Indji, pragnę przesłać wam moje pozdrowienie, uczucia lojalności i współczucia, zamyślane przez was, wzruszyły mnie głę

boko. Wspólnota narodów Indji i Wielkiej Brytanii zarówno podczas pokoju, jak i podczas wojny, dyktuje mi zgodność z tradycją królów Edwarda VII i Jerzego V-go obowiązującą utrzymaniu tych stosunków wspólnoty. Królowa Maria, moja rodzina i ja sam doznaliśmy wielu objawów sympatii, które otrzymaliśmy ze wszystkich stron, przyczem nie brakło tysięcy osobistych manifestacji.

Nigdy nie zapomnimy tłumów, obecnych na pogrzebie króla, i hołdów jego pamięci, które otrzymaliśmy nie tylko w imperjum, lecz również ze strony krajów zagranicznych. Znamy jestem przedewszystkiem jako książę Walii, który podczas wojny i od chwili jej zakończenia miał okazję odwiedzić prawie wszystkie narody kuli ziemskiej i studiować na miejscu różnorodne zagadnienia społeczne i związane z nimi trudności. Dziś ten który do was przemawia jest królem, lecz jest tym samym człowiekiem, który ma te same nadzieje na szczęście swoich ludów.

Oby świat mógł korzystać z pokoju i oby narody imperjum brytyjskiego mogły zaznać szczęścia.

Komitet 18-tu

PARYŻ. Zainteresowanie kół politycznych zwraca się obecnie na Genewę, dokąd wyjechał dzisiejsz min. Flaminio całem wzięcia udziału w zebraniu Komitetu 18-tu.

Komitet ten ma zastanawiać się nad rezultatami dotychczas osiągnięte mi przez zastosowanie sankcyj.

Minister Beck w Brukseli

BUKSELA. Wczoraj o godz. 18-ej m. 13 przybył do Brukseli minister spraw zagranicznych Beck z małżonką.

Z dworca minister Beck udał się wprost do swych apartamentów prywatnych w hotelu „Astorja”.

Na długo przed przyjazdem p. mi-

Po zamachu w Japonji

TOKIO. Agencja Domei donosi, że główny przywódca powstania, kpt. Nonaka popełnił samobójstwo.

Pozostali oficerowie, którzy brali udział w powstaniu, zostali osadzeni w więzieniu wojskowym. Podoficerowie zaś i szeregowcy znajdują się pod

aresztem koszarowym. Pora 15-ma oficerami, wydalonymi wczoraj z szeregow armji, agencja Domei donosi o usunięciu z armji dalszych 5-ciu oficerów, w tym jednego kapitana, dwóch poruczników i dwóch podporuczników.

Włosi pobili rasa Kasę Północna armja abisyńska w rozsypek

Korespondent Pat w Asmarze w następujący sposób przedstawia przebieg bitwy w prowincji Tembien: — 3 korpus i korpus erytrejski otrzymały rozkaz zaatakowania armji rasa Kassy i odcięcia mu odwrotu. Korpus erytrejski zaatakował Abisyńczyków od północy, trzeci korpus armji włoskiej uderzył z południa — wschodu.

Prawie całkowite okrążenie sił abisyńskich w Tembienie zostało dokonane 28 lutego.

W nocy z 28 na 29 ras Kassa zdolała wykonać się z ośmiestą swych wojsk

które są energicznie ścigane przez włoskie samoloty. Straty abisyńskie są duże. W ręce Włochów dostały się wielkie ilości materiału wojennego.

Armja rasa Kassy, pobita na gowę, znajduje się w rozsypek.

W Rzymie rozeszły się pogłoski, że ras Kassa popełnił samobójstwo.

Włosi są zwycięzcami na całym froncie i kontynuują ofensywę w kierunku jeziora Assangi.

Jak się zdaje, negus nie rozporządza obecnie żadnymi wojskami poza swoją gwardją przyboczną.

Przypadek przeistoczenia się wierzyciela w dłużnika

W myśl art. 5339 — cz. I T. X Zw. Pr. ros., długi zabezpieczone na majątku nieduchowym, oddanym w dożywotnie korzystanie, ulegają zaspokojeniu z tego majątku. Judykaturowa b. Senatu rosyjskiego, interpretując ten artykuł, ustalił 3 zasady: 1) dożywotnik zaspokaja sam jeden bez udziału spadkobierców, do których doszedł w drodze spadku majątek, obciążony dożywotciem, dług hipoteczny, ciężący na nim, lecz nie jest obowiązany czynić tego z funduszu własnych, których może nawet i nie posiadać; 2) jeżeli majątek obciążony jest długiem bankowym, to dożywotnik musi opłacać odsetki oraz spłaty amortyzacyjne z dochodów tego majątku; 3) jeżeli dochodów z tego majątku na opłacenie odsetek wraz ze składkami amortyzacyjnymi nie wystarcza, to od dobrej woli dożywotnika zależy albo zaprzestanie tych wpłat i pogodzenie się z niemiennym skierowaniem egzekucji do tego majątku i sprzedażą go z licytacji przez Bank dla zaspokojenia wierzyciela albo winien kosztownym własnym uzupełnieniem brakujące kwoty potrzebne dla pokrywania rat bankowych bez prawa, jednak, regresu do spadkobierców — właścicieli tego majątku (wyr. Sen. 1870 Nr. 70, 1876 Nr. 170, 1893 Nr. 33, 1895 Nr. 82).

Jeżeli dożywotnik zresztą zrezygnuje z korzystania z tego majątku, to samo przez się rozumie, iż od chwili rezygnacji z dożywocia obowiązują opłacania proc. oraz spłat amortyzacyjnych przechodzi na spadkobierców — właścicieli. O ile zaś ci ostatni zaprzestają opłacać proc. i ratówki amortyzacyjne, to sprzedaż z licytacji majątku również może nastąpić dla zaspokojenia wierzyciela i będzie miała skutki następujące:

Jeżeli suma, osiągnięta z licytacji, będzie wyższą od kwoty obciążenia hipotecznego, to przedewszystkiem użyta ona będzie na zaspokojenie wierzyciela, a nadwyżka, w myśl art. 533-10 cz. I T. X Zw. Pr., będzie przez Sąd ulokowana do Banku Państwowego na procenty, z których zamiast dożywocia na majątku będzie ko rzystał dożywotnik aż do swego zgonu. Majątek sprzedany z licytacji przejdzie wtedy do nowonabywcy już wolnym od długów hipotecznych i dożywocia.

Tym sposobem dożywotnik utraci prawo do korzystania z majątku niemu chomego a spadkobiercy — właściciele stacą prawo własności do tego majątku.

Jeżeli zaś sumy, uzyskane z licytacji nie wystarczą na pokrycie długów hipotecznych, to osiągnięta z licytacji suma użyta będzie na częściowe zaspokojenie wierzyciela, a dożywocie, jak również i prawo własności spadkobierców — właścicieli, wygasną. Niepokrytą wreszcie część wierzyciela wierzyciele, w myśl art. 1259 cz. I T. X Zw. Pr. i 68 Ust. Hip., będą mieli prawo dochodzić z innego majątku spadkobierców, a nawet i z dożywotnika, o ile on oprócz dożywocia oddzielił w spadku imię jakiegokolwiek bądź miernicę po zmarłym pierwotnym właścicielu zlicytowanego majątku.

ku. Odpowiedzialność spadkobierców, a w ich liczbie i dożywotnika w tym przypadku będzie co do jej wysokości zależna od wartości sched, oddzielczonych przez każdego z nich.

Rozporządzenie P. Prezydenta z dn. 24. X. 1934 r., znulcelizowane w r. 1935, traktujące o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, spowodowało zasadniczą zmianę powyższych zasad prawa cywilnego oraz hipotecznego, w myśl bowiem art. 40 i nast. tego Rozporządzenia, spłata długów rolniczych, ciężących na nieruchomościach ziemskich (o obszarze do 50 ha i do 500 ha), z samego prawa, została rozterminowana na 14 lat i uskutecznią się w 25 równych półrocznych ratach, płatnych od 1. X. 1938 r., przy czym rozłożenie na raty obejmuje kapitał długu, proc. oraz inne należności z tytułu długu za czas do 1. IX. 1934 r. z obniżeniem przymtem proc. do 3 proc. w stosunku rocznym.

Skutki zastosowania tego rozporządzenia odciążeniowego od majątku ziemskiego mogą być następujące: — 1) Jeżeli majątek jest obciążony długami bankowymi i innymi, niewymienionymi w art. 6 Rozp., to dożywotnik oprócz wpłacania ratówek bankowych w terminach i wysokości w Statucie banku przewidzianych, obowiązany będzie z samego prawa spłacać aż do 1. X. 1952 roku każdą z wierzyciela, ciężących na majątku ratami czyli do ich wygaśnięcia (art. 40 i nast. rozp.); w razie zalegania z opłat ratówek bankowych następują skutki, przewidziane w Statucie banku, a w razie niezapłacenia dwóch kolejno posobnie następujących rat z procentami, dług staje się natychmiast płatnym i fajatek może być sprzedany z licytacji, w poszukiwaniu pokrycia wierzyciela ze strony wierzyciela, przyczem nastąpią skutki wyżej przytoczone.

2) Jeżeli zaś majątek jest obciążony jednym tylko długiem na rzecz dożywotnika, to wówczas następuje konsolidacja przez połączenie w jednej osobie przymiotów wierzyciela i dłużnika całkowita — w dn. 1. X. 1952 roku — o ile dożywotnik do tej chwili pozostanie przy życiu, lub częściowo — w razie jego zgonu wczesniejszego.

W tym ostatnim przypadku i zachodzi przeistoczenie się wierzyciela w dłużnika.

Przewodcy powstania katalońskiego wypuszczeni z więzienia



Company, główny przewódca powstania katalońskiego, po wyjściu z więzienia.

Chów konia włościańskiego

Nasz konik pochodzenia i typu jest jedną i tą samą istotą, którą na Wileńszczyźnie nazywają żmudzinem, żmudką, na południu Lubelszczyzny — bitgorajskim konikiem, a w górskich okolicach Małopolski Wschodniej — Huculem. Za konika polskiego należy uważać małego, prymitywnego, prawdziwego budowa konia, potomka tarchochód od tarpana leśnego. Nic tedy szosie małych koni i kuców Europy północnej i pochodnych od nich Szwedów, Norwegów i Finów również pochodzą od tarpana leśnego. Nic tedy dziwnego, że krzyżówki Szwedów z klaciami mierzynkowatymi dają bardzo dobre rezultaty. Najszlachetniejszym przedstawicielem tych wszystkich ras, pochodzących od tarpana — niewątpliwie jest nasza Żmudzka. Cechuje go charakterystyczna mała piękna głowa o rozumnych pełnych energii wspaniałych oczach, krótkiej twarzy, szerokim czole — omalże nie arabskim, krótka i szeroka szyja, głęboka klatka piersiowa, stroma łopatka, doskonały krzyż, spadziasty zad, suche kończyny, doskonałe kopyta, przed najczęściej lepiej rozwinięty niż zad, częstokroć o szablach kończynach. Wyróżnia się, jak widzimy i wiemy, nasz mierzynkę nadzwyczaj twardą i mocną konstytucją, zdrowiem, energią, dużą siłą w stosunku do małego wzrostu i wprost zadziwiająca wytrzymałością. W dziele swem „O koniu“ ks. Ursuś zaznacza, że przed 200 lat panowania swego w wiekach średnich na Żmudzi, rycerze Teutońscy uszlachetniali doskonałe ówczesny tamtejszy materiał żeński ogierami arabskimi. Wkrótce z powodu braku ogierów arabskich musieli prowadzić chów uszlachetnionych tych żmudek „w samym sobie“ i osiągnęli doskonałe rezultaty. Z biegiem czasu kiedy rycerstwo polskie zaczęło dosiadać ogromnego konia (Inflancka kobyła Pana Longinusa) ten bojowy koń — protoplasta naszego Żmudki — zaczął się pomalą przestarczać w robocze gospodarskie konia.

Jak znikomy proc. klaczy miejscowych zachował się w typie mierzyna. Najbardziej szlachetne i typowe okazy wileńskiego mierzyna dają się dość często widzieć w okolicach Parfianowa, Głębokiego. W czasie wojny mierzynki wykazały dużą przydatność dla celów wojskowych, kiedy to wyrzucił ustając, ogromne, ciężkie niemieckie konie, ciągnące za nich po okropnych drogach wprost nieprawdopodobne ciężary w stosunku do jego wzrostu i wagi. W dużej ilości naszych drobnych gospodarstw koniecznym jest zachowanie i poprawa tego konika, bowiem on jedyny posiada zdolności dźwigania ciężarów po wyboistych, górzystych drogach w czasie roztopów wiosennych. Biedny gospodarz, posiadający mało paszy nie jest w stanie przekarmić dużego konia (w czasie zimy szczególnie). Konik jest tedy ekonomicznie racjonalniejszy od konia dużego. A więc na konika naszego należy patrzeć, jako na cenny fundament hodowli i na tani surowiec, na którym należy opierać naszą hodowlę koni, obliczoną na daleką metę. Przed 100 laty o mierzynkach ks. Sanguszko tak się wyrażał: „Rasa najmniej miedziana i najwięcej od araba zbliżona jest do wszelkiego użytku najdatniejszą“. Na pokrewnym Żmudce podłożu powstały także rasy, jak Szwedzi, Norwegi, Fini, Wschodnio - Pruskie Trakeny, a rezultatem łączenia klaczy mierzynkowatych ze Szwedami — pogrubiony koń ziem naszych północno - wschodnich, znakomity koń remontowy dla artylerji.

KONIECZNOŚĆ ZACHOWANIA CZYSTOŚCI RASY

Najlepszym rozwiązaniem sprawy zachowania czystości rasy mierzynka — będzie założenie stada zarodowego składającego się z zebranego materiału czystych w tym typie klaczy i odpowiednich ogierów. Chowając tę rasę w samej sobie i dając należyte warunki wychowu, można z dużym prawdopodobieństwem oczekiwać, że mase konia uda się stosunkowo łatwo powiększyć bez uciekania się do pogrubiania gdyż dużo może zdziałać racjonalny wychow, żywienie, użytkowanie. Produkt takiego wychowu będzie najlepszym reproduktorem dla ogółu klaczy mierzynkowatych drobnych rolników, którzy potrzebują silnego konia, by łatwiej ziemię uprawiać, uczynić uprawę głębszą i lepszą.

Jeśli hodowca chce, opierając się na materiale klaczy — mierzynków, produkować remonfy, konie wyjazdowe lub robocze o charakterze uniwersalnym użytkowym, w tym celu najlepiej użyć, jako reproduktora, przed-

stawiciela pół krwi orientalnej — nie dużej miary i mocnej budowy. Wychow konia remontowego wymaga 3 rzeczy: 1) dobrej matki, 2) odpowiedniego ogiera, 3) stosownego odżywiania, 4) racjonalnego ruchu (pastwiska).

Dla produkcji koni roboczych od klaczy miejscowych o pochodzeniu miedzianym — najodpowiedniejszym będzie również gruby, nieduży, półkrewi arab (naprzykład Schagya). Do klaczy tych można użyć Szweda; wówczas przy dobrym wychowie otrzymamy konie remontowe typu artyleryjnego, przy gorszym — taborowe. Poniżej cytuję ustęp z artykułu: naszego hodowcy s. p. p. Falewicza: „Kiedy po wojnie — 1877 r. zastano w Kabujuk pustę boksy Turcy bowiem uprowadzili stado, Bułgarzy, mając dobry materiał w postaci szego konia — o nieszczerłom tułowiu, lecz na doskonałych nogach i kopytach, zaczęli wodować „w samej sobie“. Hodowla ta się nie udała, jak również nieudana była bezplanowa krzyżówka z zimną krwią, pełną krwią i rosyjskimi kłusakami. Po kilkudziesięciu latach Bułgarzy zdobyli się na decyzję, pozbyli się wszystkich ogierów zimnej krwi i zaczęli hodowlę od początku, używając do rozplodu wyłącznie czystej krwi ararów i półkrewi angielskiej; zaś dla otrzymania masywniejszych koni roboczych i artyleryjnych pokrywali uszlachetniony materiał — Noniusem. Rezultat zadowolnić rolników i wojsko. W wojnie światowej jazda bułgarska siedziała już na własnych remontach i bła rosyjską (Dobru dza).

TANIE, RACJONALNE PASTWISKO

Ponieważ chów lepszych koni jest ściśle związany z pastwiskami, to prawdziwym dobrodziejstwem dla małorolnego gospodarza byłaby możliwość posiadania kulturalnego pastwiska. — Stwierdzono, że na 1 ha, dobrego pastwiska mogą się żywić — 4 sztuki, 2 konie i dwie sztuki bydła — dla najlepszego wyznaczenia paszy. Pastwiska sztuczne nie muszą być zakładane we dług wszelkich zasad sztuki i ze znacznym nakładem pieniężnym. Wiele stad, po europejsku prowadzonych stosują następującą mieszankę: 8 kg. konicznej białej, 2 kg. rajgrasu angielskiego i 2 kg. tymofki na 1 ha — wsiawie i w owies lub jęczmień, a nawet zboże ozime na wiosnę. Daje to doskonałe pastwisko i przedplon pod ożymną pszenicę. Koszta obsiewu 1 ha nie przekraczają 30 złotych, a pastwisko może być i przez 3 lata użytkowane. Wiele majątków ziemskich powin-

Przyznanie nagrody muzycznej

Ministra W. R. i O. P.
WARSZAWA. Jury nagrody muzycznej p. ministra Wyznan Religijnych i Oświecenia publicznego na posiedzeniu w dniu 29 bm. uchwalilo jednomyślnie przedstawić do tej nagrody prof. Kazimierza Sikorskiego za twórczą działalność na polu muzyki symfonicznej, kameralnej i chóralnej oraz za pracę pedagogiczną nad młodem pokoleniem kompozytorów polskich. Wniosek powyższy podlega zatwierdzeniu p. ministra W. R. i O. P. Nagroda wynosi zł. 5.000.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Porażka Legji warszawskiej w Krakowie

KRAKÓW. W Krakowie odbył się mecz bokserki między drużynami — Wawelu i Warszawskiej Legji zakończony zwycięstwem Wawelu w stosunku 9:7. Drużyna warszawska zaprezentowała się naogół słabo zwłaszcza renowowani Doroba 1-szy i Chistowski.

Na boiskach piłkarskich Krakowa

KRAKÓW. W niedzielę odbyły się w Krakowie przy pięknej pogodzie i licznej udziale publiczności 3 mecze piłkarskie. Cracovia rozegrała mecz ze Zwierzynieckim, bijąc go 6:4 (3:2), w drugiej połowie Zwierzyniecki prowadził przez pewien czas 4:3. Ligowa Garbarnia pokonała A-klasowy Nadwislana w stosunku 9:0 (5:0). Korona zwyciężyła natomiast Volanię 9:0.

Jędrzejowska przegrywa z Mathieu

PARYŻ. W Monte Carlo rozegrano ostatni finał turnieju tenisowego pań pomiędzy Jędrzejowską a pierwszą rakiętką Francji Mathieu. Zwyciężyła Mathieu w stosunku 6:1, 6:4, zajmując pierwsze miejsce w turnieju. Jędrzejowska wykazała bardzo dobrą formę stawiając silny opór zwłaszcza w drugim secie.

Bokserzy Gedanji przegrywają w Warszawie

Wczoraj wieczorem rozegrany został w Warszawie w lokalu YMCA — mecz bokserki między drużyną K. S. Gedanja (Gdańsk) i warszawską YMCA. Zwyciężyła YMCA w stosunku 12:4.

Lublin pokonał Wołyń 13:3

LUBLIN. W międzyokręgowym meczu bokserkim rozegranym w Lublinie pomiędzy reprezentacjami Lublina i Wołynia zwyciężyli gospodarze w stosunku 11:3.

Zaginiony narciarz niemiecki odnalazł się

ZAKOPANE. Zaginiony w sobotę w czasie narciarskiego biegu jazdowego zawodnik niemiecki Stark odnalazł się. Jak się okazuje, przypuszczenia co do zmylenia przez niego trasy okazały się prawdziwe, gdyż Stark zjechał przez Cichą Dolinę na stronę czesochosławską, skąd z Bańskiej telefonicznie dał o sobie znać.

no tego rodzaju sztuczne pastwiska zakładane na polach bliskich, a nawet dalekich, z których korzyści są często bardzo problematyczne. Garniewicz Ryszard major.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“
D z i ę o g. 8 w.
występy artystów scen warszawskich
„TOSCA“
Opera Pucciniego

Teatr Pohulanka
D z i ę o g. 8-9 w.
„REWIZOR“
M. Gogola.

PRYW. GIMNAZJUM KOEDUK.
z prawami
dobrze prosperujące w pięknej okolicy położone
poszukuje na nowy rok szkolny
nauczyciela jez. łacińskiego
matematyki
fizyki i chemii
przedmiotów technicznych
(ślepa, muzyki, rysunków i gimnastyki), najchętniej
przyjęty zostanie nauczyciel tych przedmiotów z egz.
naucz. szkół. powzecz. i skończonym wyższym
Kursiem. Naucz. z tych przedmiotów.
Uwzględnieni będą tylko kandydaci z pełnymi kwalifikacjami, dobrymi
referencjami oraz gotowi i zdolni do przejęcia obowiązku wychowawcy
w Internacie chłopców.
Zgłoszenia z życiow. i dokumentami do Administracji pod „Gimnazjum“.

Tragifarsa amerykańskiej sprawiedliwości

Egzekucja cieśli Hauptmana odroczona została do dnia 31-go marca. — Jeśli do tego czasu nie zostaną ujawnione jakieś nowe szczegóły w tajemniczej aferze porwania i zamordowania „baby“ Lindbergha, Hauptman nieodwołalnie zasiądzie na krześle elektrycznym. Od chwili wydania wyroku minęło już parę miesięcy. Parę miesięcy okropnej męki skazańca, który początkowo oczekiwał egzekucji z dnia na dzień. Sprawiedliwość w ten sposób zamieniona została w jakąś niesłychanie wyrafinowaną torturę. — Co jest w karze śmierci najstraszniejszego? Oczekiwanie wyroku, i tu ta kara zostaje wciąż przedłużana.

Proces Hauptmana był procesem poszlakowym, ale w dziejach sądownictwa, które zna wiele procesów poszlakowych będzie stanowił niewątpliwie wyjątek. Było to bowiem widowisko na które przyjeżdżali ludzie z całej Ameryki. Atmosfera otaczająca roz-

republikańskiej, które skości pozwoli nam wysunąć swoją kandydaturę na stanowisko prezydenta Stanów. Dla zrealizowania tych planów potrzebna jest popularność. Trzeba aby go znali nie tylko mieszkańcy stanu New Jersey ale całej Ameryki. Wszystko zatem o robi Hofman nacechowa ne jest reklamiarstwem. Stąd plynie jego humanitaryzm przy odkładaniu terminu egzekucji cieśli Hauptmana, stąd brane są poważnie pomysłysto zasto sowania do badań w sprawie dziecka Lindbergha „maszynny kłamstw“ i innych temu podobnych trików osmie szających jedynie tych co o tem poważ nie mówią. Ale mimo wszystko gubernator Hofman może się poszczycić pięknymi wynikami. Jego nazwisko jest znane już w całej Ameryce i daleko poza jej granicami. Nie jest i nie będzie on już tą jednostką nieznaną i będzie mógł, jeśli jego koledy partyjni pozwolą, stanąć w szranki walki o fotel prezydencki.

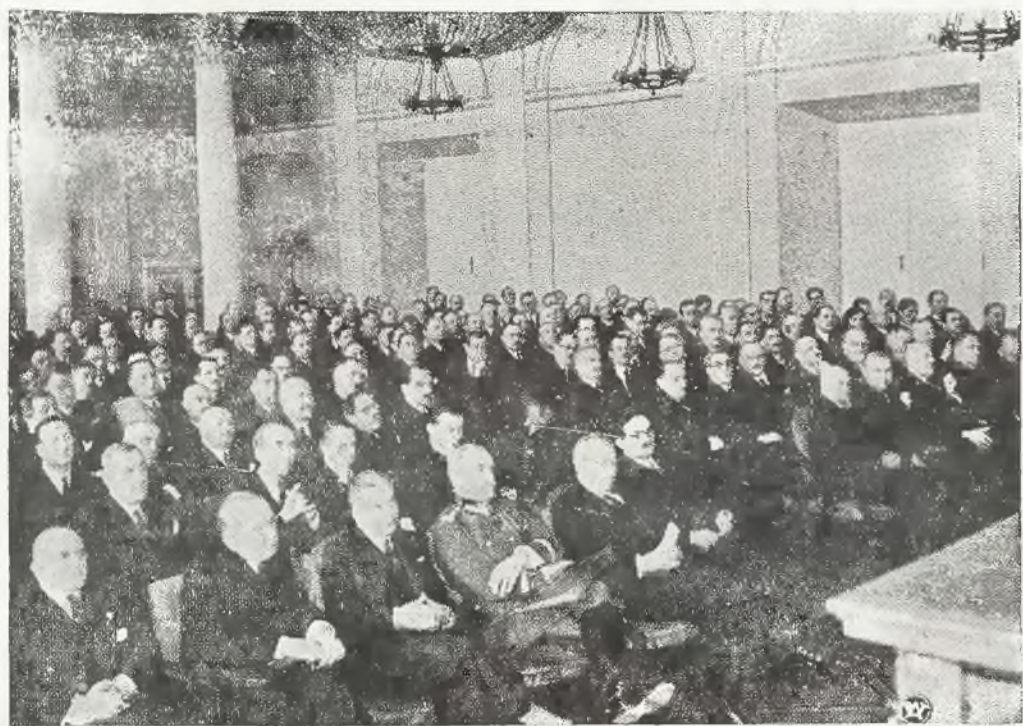
Ze wszystkim to jest niesłychanie smutnym świadectwem wypaczenia pojęć normalnych o tem nie trzeba mówić, każdy to rozumie i tylko strach

ogarnia do czego prowadzi zaślepienie w pogoni za sensacją i tanim popularnościami wśród tłumów. Gubernator Hofman ze sprawy dziecka Lindbergha uczynił swój numer popisywając ale również nie zaniedbuje i innych pomniejszych spraw, które w przyszłości zapewniły mu głosy. Oto niedawno przysłał list do przewodniczącego jednej z popularnych sekt murzyńskich w którym się tłumaczy, że wobec nawału prac nie będzie mógł wziąć udziału w kongresie tej sekty. Głosy murzynów mogą się przydać i w tym środowisku Hofman pragnie zapewnić sobie sympatyki. To ostatnie posunięcie gubernatora z punktu widzenia jego interesów nie było bardzo szczęśliwe. Jak wiadomo w Ameryce istnieje silny antagonizm rasowy. Murzyn uważany jest przez rodowitych yankeesów za obywatela trzeciej kategorii. Do zjawisk notorycznych należą krwawe mordy, których powodem był taki drobny błąd jak to, że murzyn obraził białą kobietę. W tych warunkach flirt gubernatora z przewodniczącym sekty murzyńskiej wywołał w kołach bia-

rych Kilkanaście banknotów z odnotowaniami numerami przez Lindbergha. W sprawie banknotów oskarżony Hauptman wyjaśnił, że otrzymał je od niejakiego Fischera, kuźnika z zawodu, który wyjechał do Niemiec i tam umarł. Zeznanie to sprawdzono zgodziło się ono z prawdą. Istotnie był kuźnikiem Fisch, wyjechał do Niemiec i tam umarł. Poza tem więcej poszlak nie było, jednakże atmosfera stworzona dookoła procesu przez żądanie sensacji prasę brukową domagała się fotela elektrycznego i Hauptmana skazano. Gdyby gubernator stanu New Jersey nie uległ również tej psychozie i nie miał ubocznych względów jego humanitaryzm powinien byłby przejawiać w zarządzaniu rewizji procesu, który ponownie zbadałby sprawę. — Stan obecny zaś sprawy bardziej przypomina jakąś makabryczną tragifarsę niż wymiar sprawiedliwości. Esquire.

DODATEK ILUSTROWANY

Wielka Narada Gospodarcza w Warszawie

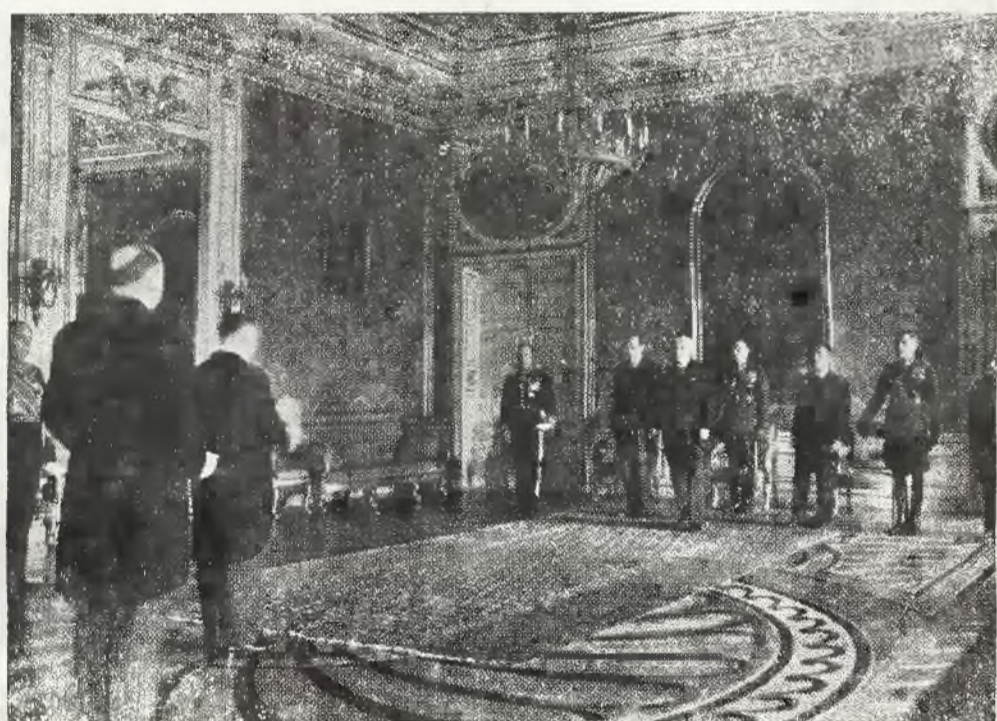


W pierwszym rządzie foteli siedzą od lewej: minister Poczty i Telegrafów m. Emil Kaliński, minister komunikacji płk. Juljusz Ulrych, H-gi minister Spraw Wojskowych gen. dr. Felician Stanisław Car, minister Opieki Społecznej Władysław Jaszczolt, Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa minister Jastrzębski, marszałek Senatu, gen. dr. Jakób Krzemiński, Aleksander Prystor, marszałek Sejmu

Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu hiszpańskiego



Na pierwszym posiedzeniu gabinetu Azena uchwalili amnestię polityczną, wobec czego wypuszczono w Hiszpanji w niedzielę 30.000 więźniów.



Nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy Rządzie Rzeczypospolitej J. Dr. Juraj Slavik.

Piwo i chleb w środę Popielcową



Od roku 1612 utrzymuje się w Londynie oryginalny zwyczaj popielcowy. Mianowicie, kto chce, może otrzymać na giełdzie księgarskiej piwo i chleb.

Flota japońska wraca do kraju



W związku z ostatnimi krwawymi rozruchami w Tokio japońska flota znajdująca się na morzach chińskich otrzymała rozkaz natychmiastowego powrotu do Tokio. Zdjęcie nasze przedstawia kilka japońskich okrętów wojennych w czasie ananewrów.



Pochód demonstracyjny więźniów uwolnionych przez nowy rząd w Hiszpanji.

Policja interwenjuje w czasie rozruchów w New Yorku



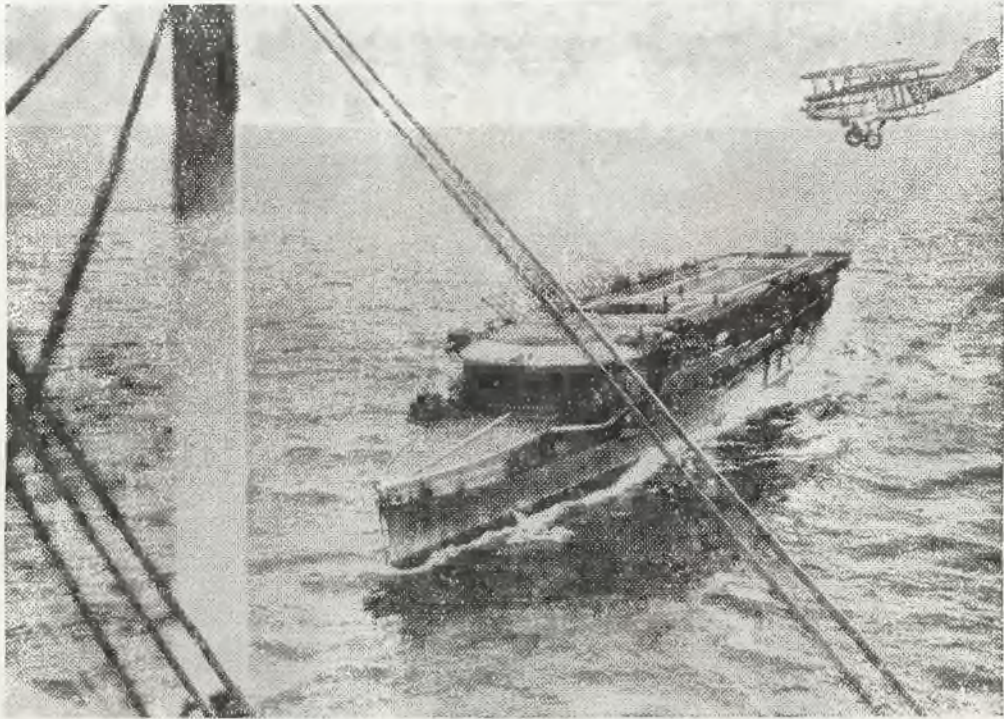
W New Yorku odbyły się ostatnio demonstracje, w których często musiała interwenjować policja. Na zdjęciu widzimy jeden z takich wypadków.

Trzej wynalazcy z dziedziny telewizji



W niedzielę funkcjonowały po raz pierwszy połączenia telewizyjne, między Berlinem a Lipskiem.

Manewry angielskie na zachodnim wybrzeżu Afryki



Parowiec angielski „Furious“ stanowiący bazę samolotów

Budowanie dróg na froncie północnym



Włosey robotnicy podczas budowy drogi w Abisynji

Król Danji na Rivierze



Król duński Chrystjan podczas pobytu na letniskowym brzegu spotkał się na jednej z codziennych przechadzek ze znanymi właścicielami cyrku braćmi Amarami. Na zdjęciu naszym p. Amar przedstawia królowi swego wytresowanego lamparta.



Piękny skok narciarski

Cesarz Haile Selassie w Paryżu



Przed kilku laty w czasie pobytu w Paryżu, Negus zażywał przechadzek na balwarach w dzielnicy Quartier Latin. Grupa studentów paryskich ciągnąca wesołym korowodem przez ulicę miasta z okazji Święta Karnawału, zobaczyła cesarza abisyńskiego, otoczyła go zwartym kołem. Grupa agentów czuwająca nad bezpieczeństwem cesarza zobaczyła manewr studentki i usiłowała przeszkodzić zbytnej poufałości paryskich korporantów w stosunku do króla królów. Moment ten przedstawia nasze zdjęcie.

Rekordzistka duńska



15-letnia pływaczka duńska Ragnhilda Hveger ustanowiła rekord świata w pływaniu crawlem na 400 jardów w czasie 5:29,9

NIEMCY BIJĄ HISZPANJĘ 2:1



Jak wiadomo Niemcom udało się w spotkaniu międzypaństwowym pokonać Hiszpanję 2:1. Na lewo lewoskrzydłowy Fath, niemiecki strzelec obu bramek, pojawia się tuż przed słynnym bramkarzem hiszpańskim Zamorą. Na prawo bramkarz niemiecki puszcza jedyną bramkę, strzeloną przez Hiszpanów.

Olimpijski znaczek



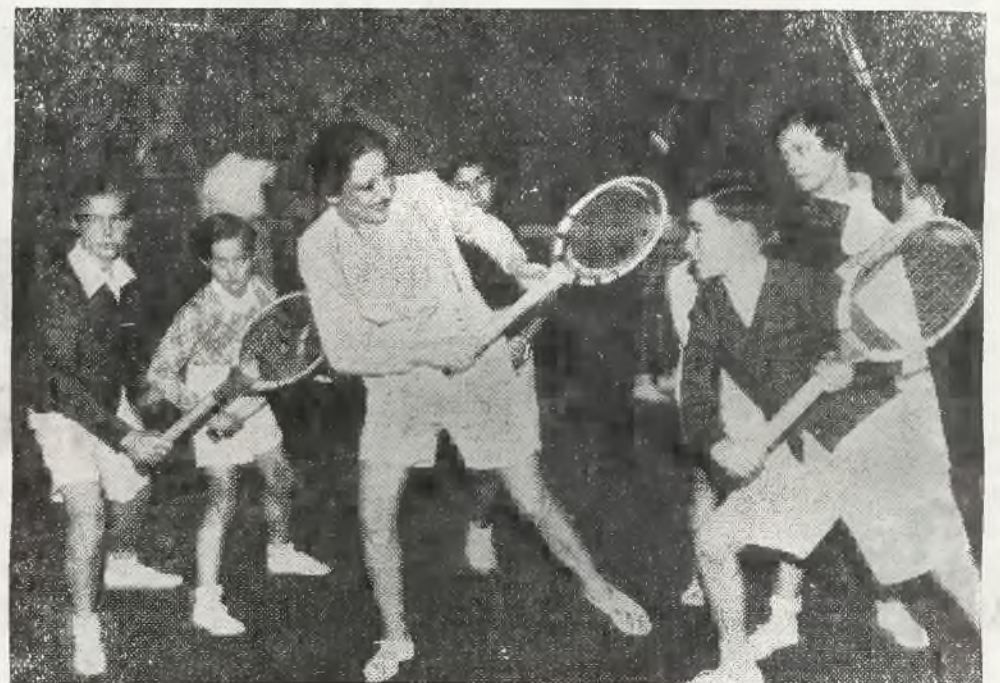
Olimpijski znaczek pocztowy wydany przez republikę Chile.

Dziesiąty triumf Soni Henie



Na prawo Sonja Henie, która poraż dziesiąty zdobyła mistrzostwo świata w jeździe figurowej, na lewo Angielka Megan Taylor, która zajęła drugie miejsce.

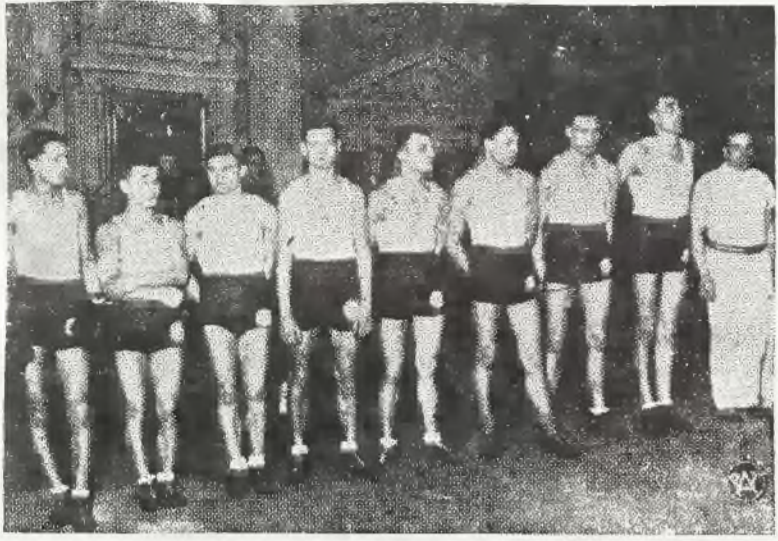
Zuzana Lenglen szuka nowej mistrzyni świata



Słynna mistrzyni tenisu światowego Francuzka Zuzanna Lenglen, otworzyła w Paryżu szkołę tenisową.

W terenie i na torach

Bokerskie mistrzostwa Polski



Zdjęcie nasze przedstawia zwycięską drużynę bokerską „Warty”, która w czasie ostatnich zawodów w Łodzi zdobyła tytuł mistrza Polski w boksie na rok 1936.

Zawody szermiercze

Garnizonu wileńskiego i WKS. Śmigły

WILNO. W dniach 6 — 7 — 8 marca odbędą się w Wilnie w sali Okr. Of. Wych. Fiz. zawody szermiercze o indywidualne mistrzostwo Garnizonu Wileńskiego na rok 1936, w szabli i szpadzie. Zawody powyższe będą jednocześnie walką o tytuł mistrza WKS Śmigły. Do naprawde ciekawych tych zawodów zgłoszono już wielu oficerów i podoficerów. W grupie podoficerów tytuł mistrza Garnizonu Wileńskiego przysługuje wyłącznie podoficerowi za wodowemu.

W dniu 6 marca odbędzie się zbiórka zawodników, losowanie, przegląd broni, masek i strojów, odprawa kapitanów drużyn i następnie raport, — który odbierze komendant Garnizonu względnie jego zastępca. Po raporcie odbędzie się wspólna fotografia i o godz. 9 m. 30 rozpoczną się walki

Zawody strzeleckie w Brastawszczyźnie

GŁĘBOKIE. W Raekim Borze w pow. brastawskim odbyły się zawody strzelecko - narciarskie przy udziale 7-in zespołów, reprezentujących powiaty: Dziśnieński, Brastawski, Postawski, Wilejski, Święciański, Mołodeczański i Niemenczyński. Rozegrano trzy konkurencje, bieg sztafetowy 4x2 km., bieg na 5 km.

Trzej Marusarze wygrywają w Bruchowicach

LWÓW. W ciągu soboty i niedzieli odbyły się we Lwowie międzyuczelniane zawody narciarskie. W sobotę odbył się bieg na trasie wynoszącej 16 km. startowało około 40 zawodników. Bieg rozegrano w konkurencji otwartej i do kombinacji. Wynik przedstawiają się następująco: Konkurencja otwarta: 1) Kobylański (politechnika) — 1:34:58. Konkurencja do biegu złożonego: 1) Markowski (Pol.) — 1:29:22. W niedzielę w Bruchowicach odbył się konkurs skoków i do kombinacji. Poza tym odbył się jeszcze konkurs skoków z udziałem zawodników zakopiańskich. Warunki śnieżne przed

KAROL I. DALY 62)

Purpurowe słońce

Piękna tygryśka leżała nieprzytomna, a tymczasem oprzytomniał Jarry. Zaczął się tomaczyć z głupstwa, które popełnił. Ta nieznaną dziewczyna była taka piękna, taka nieszcześliwa. Tak prosiła, żeby jej pozwolił schować się w samochodzie, dopóki nie przyjdzie ten pan, który zaczepił ją... — Przeszaskała mnie, — mówił zawstydzony. — Nie zdążyłem zastanowić się, ale mignęło mi w głowie, że lepiej będzie uniknąć skandalu, który mógł powstać koło mojej maszyny, gdyby ten człowiek nadal ją napastował, że lepiej już będzie ją wpuszczać! Zaledwie wsadła i... — Dalszy ciąg sam mogę sobie opowiedzieć, — mruknął, podnosząc podłogi kastet. — Tem uderzyła ciebie! — Być może, ale ja... — Milcz!... Musiałem się dobrze zastanowić. Poraz pierwszy w życiu miałem zaufać i całkowicie oddać się w ręce zbrodniarza! Stawiałem na jedną kartę życie Zorki i moje własne, a kartą tą było słowo przestępcy! Jola musiała wierzyć temu słowu, skoro zjawiała się, aby mnie zabić i odebrać księgę! Widocznie nie wątpiła, że Hrabia do trzyma obietnicy!... A skoro Jola ufała jego słowu... W zamyśleniu przylądnąłem się nieruchomemu ciału pięknej dziewczyny. Skinałem głową i poklepałem Jarry'ego po ramieniu. Zobaczymy, kto zwycięży. Przypomniała mi się rozmowa z Jolą w hotelu „Princesse Mary”.

ROZDZIAŁ XXVII. — Omal nie spóźniłem się na umówioną godzinę do Górnego Miasta. Jeśli

Polowanie u hr. K. Przeździeckiego

Posel szwedzki gościem w Woropajewie

W dniu 29 lutego przybył do Woropajewa posel szwedzki w Warszawie Boheman z małżonką. Posłowi towarzyszy radca mi

Wczorajsze zebranie Zw. Ofic. Rezerwy

WILNO. Wczoraj, jak zapowiadaliśmy, odbyło się walne zebranie Koła Wileńskiego Zw. Oficerów Rezerwy. Wobec tego, że sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu za

Uchwała Rady Miejskiej o zniesieniu uboju rytualnego

WILNO. Protokół czwartkowego posiedzenia Rady Miejskiej został w sobotę przysłany do władz wojewódzkich w celu zatwierdzenia. Jak wiadomo na posiedzeniu tem, Rada Miejska wypowiedziała się za zniesieniem uboju rytualnego.

Francuska ekipa filmowa w Postawach

WILNO. Wyjechała z Wilna do Postaw van Schildnecht, przedstawiciel francuskiej wytwórni filmowej, która przystąpiła do nakręcania filmu „Hajda trojka”. Wkrótce rozpocznie się nakręcanie tego filmu w Postawach oraz w pobliskich miejscowościach Jezioro i Garbarka. Do zdjęć mają być wykorzystane znajdujący się w Postawach pałac z XVIII wieku, stanowiący własność Józefa hr. Przeździeckiego i pobliskie leśniczówki.

Zjazd delegatów łowieckich na Polesiu

Dnia 23 lutego b. r. w Pińsku odbył się Zjazd Delegatów Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich działających na terenie województwa poleskiego. Zjazd obradował w dość szczupłym gronie, gdyż reprezentowane były tylko 3 wschodnie powiaty poleskie: piński, łuniniecki, stoliński, stanowiące wprawdzie najważniejsze dla łowiectwa obszary Polesia. Nie przybyli natomiast delegaci pozostałych powiatów, zresztą w paru powiatkach stanowiska delegatów dotychczas wakują. Przewodził obradom komandor Witold Zajęzkowski z Pińska, który był zarazem inicjatorem Zjazdu i projektodawcą większości wniosków. Obrady miały ciekawy przebieg i dotyczyły spraw najistotniejszych związanych z rozwojem łowiectwa.

Zjazd zajął się kwestią reorganizacji P. Z. S. L. i utworzenia P. Z. L., przy omawianiu statutu, którego podniesiono niedostatecznie określone stanowiska Prezesa Związku w stosunku do Naczelnej Rady Łowieckiej oraz prezesów wojewódzkich w stosunku do wojewódzkich rad łowieckich. — Poza tem opracowano program prac przygotowawczych do utworzenia wojewódzkiej rady łowieckiej na Polesiu. W związku z tem postanowiono przeprowadzić ewidencje członków Związku i stowarzyszeń łowieckich w każdym z powiatów oraz wszcząć propagandę odczytową w celu powiększenia liczby członków i zapoznania ich ze statutem.

Naogół obrady zjazdu mimo nielicznego udziału delegatów zjazdu miały charakter poważny i rzeczowy, oświadczenia zostały najpoważniejsze za godnienia związane z łowiectwem i na leży spodziewać się w wyniku zjazdu zwiększonej aktywności prac Związku Łowieckiego. Dla Polesia zwłaszcza do nosić znaczenie miałyby akcja przyciągnięcia jednostek zamożnych na polowanie, gdyż tak przyjęta turystyka łowiecka przyniosłaby pewne korzyści materialne miejscowej, ubogiej ludności. Wskitek Związku Łowieckiego w tym kierunku powinien byćby spotkać się z tych właśnie względów, z najdalej idącym poparciem. Wit.

Wobec tego, że sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu za jęło zbyt dużo czasu, przewidziane porządkiem dziennym wybory nowych władz Koła zostały odożone na inny termin.

Wobec tego, że sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu za jęło zbyt dużo czasu, przewidziane porządkiem dziennym wybory nowych władz Koła zostały odożone na inny termin.

Marja z Węławowiczów Zygmunta Węławowiczowa po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona 55. Sakramentami zasnąła w Bogu dnia 1-go marca 1936 roku w wieku lat 69. Ektportacja z domu żałoby—Sw. Jerski 3—odbędzie się dnia 2 marca o godz. 6 popoł. do kościoła św. Ducha. Nabeżństwo żałobne odbędzie się dnia 3 marca o godz. 11-ej rano, poczem nastąpi złożenie zwłok w grobach rodzimych O czem zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku Córki, Siostra, Zięć i Rodzina.

KRONIKA WILEŃSKA

ROMEDZ. Dział 2 Heleny ces. jutra Księgarny Wacłód słońce g. 6.10 Zachód słońce g. 4.54

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB. W WILNIE

Z dnia 1 marca 1936 r. Ciśnienie średnie: 752. Temperatura średnia: + 2. Temperatura najwyższa: + 5. Temperatura najniższa: + 1. Opad: —. Wiatr: połudn. Tendencja: zwykła. Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 2 marca 1936 r. Rano chmurno i mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie. W dalszym ciągu ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1), Mańkowieza (Piłsudskiego 30), — Jundziłła (Mickiewicza 33), Narbuta (Św. Janka 2).

PRZYBYLI DO HOTELU ST. GEORGES'A

Krochmalcki Zenon z Torunia; Bergman Rudolf z Lidy; Biszewski Józef ziem. z maj. Lyntupy; Krakowski Mieczysław kup. z Poznania; Mossakowski Eugenjusz art. z Warszawy; Woznieszyński — Wroński Anatol art. ze Lwowa; Popiel Jan z Warszawy.

AKADEMICKA

— Walne zebranie Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. podaje do wiadomości iż w dniu 7 marca rb. o godz. 7 min. 30 wiecz. w Sali Śniadeczkich U. S. B. odbędzie się Zwyczajne Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym: 1) Zaogólnienie. 2) Wybór Przewodniczącego. 3) Sprawozdanie Zarządu. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Dyskusja nad sprawozdaniami. 6) Wnioski Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 7) Wolne wnioski.

— Akad. turniej szachowy Zapowiedziane zakończenie turnieju i rozda nie dyplomów i nagród zdobytych — na dzień 27. II. 36 r. nie odbyło się z powodów technicznych i zostało przeniesione na dzień 4-go marca 1936 r. (środa). Obecność uczestników turnieju koniecznie. Rozdanie dyplomów odbędzie się w lokalu Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24).

— Teoretyczny kurs żeglarski. — Akademicki Związek Morski R. P. w Wilnie zawiadamia, że rozpoczyna teoretyczny kurs żeglarski w śródlądowym i morskim. Zapisy do dnia 6 marca w lokalu własnym A. Z. M. ul. Wielka 17 m. 4-a, we wtorki, czwartki soboty w godz. od 17—19. Pierwszy wykład odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 19-ej. Należy zaznaczyć, że ukończenie powyższego kursu jest rzeczą niedozwonną dla każdego członka sekcji żeglarsko - sportowej, jak również dla kandydatów na Obozy morskie i śródlądowe A. Z. M.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Występy artystów opery warszawskiej Dział o godz. 8.15 wspaniała opera Puccini'ego „Tosca” w wykonaniu zespołu artystów opery warszawskiej pod kierownictwem artystycznym Mossakowskiego. Obsadę tworzą wybitne siły operowe: J. Ostrowska (Tosca) W. Wroński (Cavaradossi), E. Mossakowski (baron Scarpia), A. Stankiewicz, J. Kulicki, T. Stoliński, J. Dobrowicz, Kapelmistrz R. Rubinsztein. Występy opery wzbudziły ogólne zainteresowanie. Jutro po raz drugi i ostatni „Tosca”.

— Hanka Ordonówna w Wilnie.

W śróde najbliższą wystąpi raz jeden tyłko znakomita pieśniarka polska Hanka Ordonówna, która w przejeździe do krajów Nadbałtyckich czarować będzie słuchaczy wykonaniem najnowszych piosenek i recytacją. W wykonaniu bogatego programu bierze udział słynny artysta filmowy Igo Sym. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru „Lutnia”, 11—9 wiecz.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dzisiaj w poniedziałek dnia 2-go marca o godz. 8-ej przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypelni

genjalna komedia w 5-cu aktach M. W. Gogola „Rewizor” w całkowicie nowej inscenizacji i reżyserji Władysława Czergatego. Pomysłowe dekoracje W. Makojnika. Obsadę stanowią pierwszorzędnne siły zespołu. Jutro we wtorek dnia 3 bm. o godz. 8-ej wiecz. „Rewizor”.

— TEATR „REWJA” ul. Ostrobramska 5. „Dziś w poniedziałek 2 marca piękny okolicznościowy program rewji wy p. t. „Wesoły kaziuk”.

Początek przedstawień o godz. 6-ej min. 45 i 9 min. 15.

— Teatr Rawji „Murzyn” — ul. Ludwisarska 4. — Dziś, w poniedziałek 2 marca Wielka Premjera. Nowa arcywesolna rewja w 2-eh częściach i 18 obrazach p. t. „Kaziuk u Murzy-na”. Udział biorą nowozaangażowane wybitne siły artystyczne: Wacław Werlińska, Maciej Orda. Duet taneczny Zaira i Milewski, wokalnol - muzyczny duet Osowski, J. Woljan i in. — Początek o godz. 6.30 i 9-ej wiecz. — Ceny miejsc od 25 groszy.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELJOS — „Koenigsmark” PAN — „Ilonka” CASINO — Człowiek który rozbił bank w Monte Carlo. LUX — Petersburskie noce. ŚWIATOWID — Niedokończona symfonia.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— SKRADLI BIELIZNĘ. Przy ul. Wileńskiej 15 na szkole p. Kleczkowskiej skradziono bieliznę wartości kilkaset złotych. — ZATARG Z LOKATORAMI W posesji Nr. 28 przy ulicy Nowogrodzkiej wywikł zatarg z lokatorami na tle wyłączenia wody. Na skutek złożonej skargi, na miejscu interwenjowała policja.

Kiermasz w dniu św. Kazimierza

WILNO. Na placu Łukiskim od dwóch dni budowane są stragany kiermaszowe. Zjechało się już wielu kupców z różnych stron województwa wileńskiego i nowogrodzkiego i in., którzy przybyli wcześniej, pragnąc uzyskać lepsze miejsca. Plac Łukiski wygląda jak obozowisko. Jarmark tegoroczny zapowiada się doskonale.

Władze samorządowe powiatu wileńskiego - trockiego, pragnąc ułatwić przybycie na jarmark ludności z Troku i okolic, zajęły się oczyszczeniem z zasp drogi z Troku do Wilna. Jest nadzieja, że komunikacja na tej drodze będzie mogła się odbywać normalnie już przed św. Kazimierzem.

Zatarg u piekarzy

WILNO. W dniu 2 bm. o godz. 10 rano u inspektora pracy obwodn 62 odbędzie się konferencja w sprawie zatargu w piekarniach. Prócz właścicieli piekarni reprezentowane będą związki zawodowe pracowników, a więc Rady głównej zjed. robotniczych związków ziem północno - wschodnich, Komisji kalsowej (PPS) i Centarli chrześcijańskiej. Gdyby konferencja nie doprowadziła do zgody, związki grożą rzuconiem hasła strajkowego.

Odwieczna baśń... restauracyjna...

Obiadek à la carte... kolejaży... extra - „wstawia” w separecie... ktdźby tego nie lubi! — Owszem „wprost przeciwnie” — każdy na to jak na labo!... — Ale z chwila, gdy dochodzi do „placić” to bywa zgola rozmaicie... Jeden — dostojnie woła „kelner!”, lub dystyngowanie puka sygnetem „rodowym” w stolice, poczem buli co do gronia należność, drugi — asuje opuścić lokal „sposobem angielskim” co się nie zawsze udaje, wreszcie trzeci — powiada: „Proszę za zanotować!...” — Gdy gość jest znajomy to się mu notuje chociaż i bez entuzjazmu, gdy zaś — nieznanymy, no to też notuje... ale poljejań!... — Wczoraj, naprzykład, pan Kazimierz Bańkowski (Zarzewce 6) bawił się wesoło w gabinecie restauracji Kieliszczaka na Jagiellońskiej... — Rachunek wyniósł 30 złotych... — Przy placeniu zasnął tak kardynał na różnica zdań między restauratorem i gościem, że dla uzgodnienia ich stanowiska wypadło wezwać poljeję... — Ha! Co robić? Zdarza się... Wincuk Markotaj

Budowa szkół w pow. brasławskim

BRASŁAW. W dniu 23 b.m. odbył się w Brasławiu zjazd delegatów brasławskiego obwodu T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powiatowych, na których zarząd obwodu złożył sprawozdanie z działalności za rok ubiegły.

Two liczy w powiecie brasławskim 32 koła, skupiające 878 członków oraz 32 delegatów, działających w miejscowościach, gdzie nie ma kół. Poza tym działa wśród młodzieży 27 kół uczelniczych, skupiających 613 członków. Wpływy ze składek wyniosły zł. 4,302 i z „Tygodnia Szkoły Powiatowej“ zł. 2,336, czyli razem zł. 6.638. Przy poparciu T-wa wybudowano 12 izb szkolnych, a do ukończenia jest je-

szesze 10 izb szkolnych i 4-mieszkanie dla nauczycieli. T-wo udzieliło samorządowi kredytów na sumę zł. 28.000. Prezesem obwodu pozostał w dalszym ciągu Piotr Piatucha, inspektor szkolny.

Plan pracy na rok 1936, przewiduje wykończenie rozpoczętej budowy oraz budowę nowych szkół w ośrodkach najbardziej potrzebujących odpowiednich budynków szkolnych. Na ten cel przewidziany jest kredyt z T-wa w wysokości zł. 24.000, z czego zł. 15.000 poekonomicznie budowa szkół w Brasławiu. Poza tym postanowiono wezwać wszystkie koła do intensywniejszej działalności, a szczególnie do kooptacji członków.

Roboty w pow. dziśieńskim

GLEBOKIE. W dniu 24 b.m. odbyło się w gmachu Starostwa posiedzenie Komisji Drogowej pod przewodnictwem Starosty powiatowego Suszyńskiego i przy udziale przedstawicieli Urzędu wojewódzkiego inż. Bojarzyńskiego w celu zaopiniowania preliminarza budżetowego na rok 1936/37 i projektu wykonania robót drogowych w zbliżającym się sezonie budowlanym. Na roboty te prelinowano zł.

79.000. Większą część tej sumy przeznaczono na utwardzenie nawierzchni dróg i uporządkowanie arterii komunikacyjnych w terenie.

Ze sprawozdania za rok 1935 wynika, że plan robót drogowych został wykonany w 105%, a osiągnięcie nadwyżki zawdzięczać należy gospodarstwu i dobrze przemysłanemu sposobowi prowadzenia robót.

POCIĄG ROZBIŁ SANIE.

WILNO. Pociąg towarowy na szlaku Nowa Wilejka — Kłena na niestworzonej przejeździe najechał na sanie naładowane drzewem. Koń się urwał i uciekł. Woźnica skrzył się na okaleczenie nóg, lecz wyraźnych okaleczeń zewnętrznych nie widać. Pociąg nie był zatrzymany.

Wykaz zachorowań zakaźnych

WILNO. Wojewódzki inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie, za czas od 16 do 22 lutego r.b.:

Wypadków jaglicy zanotowano 89, gruźlicy 39 (w tem 9 zgonów), świnki 18, duru plamistego 17) (w tem 1 w Wilnie), płonicy 12, błonicy 7, odry 6, duru brzusznego 5, zakażeń połogowych 4, ospy wietrznej, róży i grypy po 3 wypadki, zapalenia opon mózgowych 2, krztusca i pokąsania przez zwierzęta wściekłe lub podejrzone o wściekliznę po jednym wypadku.

ZATARG Z SEKWESTRATOREM.

POSTAWY. Sekwestator Edward Wojciechowicz przeprowadził u Grzegorza Dragana w Zapasnikach, gm. kozłowskiej, egzekucję za zaległe podatki. W czasie dokonywania czynności egzekucyjnych, starano się nie dopuścić do zabrania zboża i owcy. Zatarg zlikwidowano przy pomocy soltysa Adolfa Łowiczonka.

WYSTĘPY BAPTYSTÓW.

GLEBOKIE. W dniu 23 lutego w koł. Bacthry, gm. hermanowickiej, baptyści Antoni Kwacz z Głębokiego oraz Wiktor i Julian Lagunionkowie z Zaczysk, gm. szarkowskiej, odprawiali uroczyste modły, a następnie wygłaszali przemówienia, chcąc w ten sposób pozyskać za pośrednictwem nowych członków sekty. Nikogo jednak nie zjednali dla sekty baptystów.

Wincuk Markotny

TEATR REWIJ „MURZYN“

Dziś wielka premiera! Nowa arcy-wesela rewijska w 2 cz. i 18 obrazach.

„KAZIUK U MURZYNA“: Udział biorą nowozaangażowane wybitne siły artystyczne: Waciu Werlińska — znaną wodewilistka scen warszawskich, Maciej Orda — niezrównany aktor charakterystyczny i komik groteskowy, atrakcyjny duet tancerzy Zaira i Milewski, wokalno-muzyczny duet Osowskich, słynny balet DUNCARO oraz ślub. pabl. wil. Ina Wolska, I. Granowski, I. Woljan i In. Wspaniała wystawa. Codziennie 2 przedstawienia o g. 6.30 i 9 w. W niedzielę 3 przedstawienia o g. 4, 6.30 i 9 w. Ceny miejsc 25 gr.

JARACZEM

już w tych dniach w kinie..

„KOENIGSMARK“

Wg. głównego twórcy Piotra Benoit. Publiczność proszona jest o przybywanie na początki seansów punktualnie 4, 6, 8 i 10.15

Niedokończona symfonia

W rol. gł. czarująca Marta EGGERTH i niezrównany Hans Jaray

Wielki sukces! Dziś premiera! „ŚWIATOWIO“ Mieczysława G. opromieniony aureolą piękna niesmiertelnej muzyki Franciszka SCHUBERTA

CZY WPLACIŁEŚ JUŻ NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA PRYWATNEGO P. M. S. NA WILNOSZCZYNIE. KONTO P. M. S. w P. K. O. Nr. 80630

Programy radiowe

WILNO.

Poniedziałek, dnia 2 marca 1936 r.

6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.50 Program dzienny. 8.10 — 11.57 Przerwa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Dzieńnik południowy. 12.15 Chwilka społeczna. 12.20 Płyty. 12.25 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 12.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Muzyka popularna (płyty). 14.30 — 15.15 powieściowy. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Muzyka lekka. Tadeusz Faliszewski (piosenki), Emilia Zielińska (cytra). 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 Muzyka namitności (płyty). 16.45 Idealny lokator. 17.00 W obronie dziecka, pog. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Duety wokalne w wyk. Izy Roli (sopran) i Berty Brażyńskiej (m. sopran). 17.50 Pogadanka Brunona Winawera. 18.00 Trio salonowe. 18.30 Program na wtorek. 18.40 Różne kraje — różne czasy, koncert dla młodzieży (płyty). 18.55 Reportaż z zamknięcia Narady Gospodarczej. 19.15 Film wileński — najciekawsze pozycje omówi Józef Maślinski. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja żołnierska. 20.30 Kwadrans na białej i domrze w wykonaniu Hermana Szewczyka. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Z różnych stron świata, koncert orkiestry wojskowej. 21.30 Wilno w świetle satyry z przed stu laty, wieczór lit. w oprac. Manfreda Kridla, prof. U. S. B. 22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 23.00 Komunikat meteorologiczny. 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna (płyty).

Dozrośki od BÓLU GŁOWY KOWALSKINA

FABR. CHEM. FARM. „AD. KOWALSKI“ WARSZAWA

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8 Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19-60.

Doktor BLUMOWICZ Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje 9—1 i 3—8.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM zrab domu drewnianego 16x8 mtr. z pokryciem. Dowiedzieć się: Trakt Batorego Nr. 30.

Lokale

DO WYNAJĘCIA z powodu wyjazdu 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami ul. Dąbrowskiego 7.

MIESZKANIE 4 pok. wszelkie wygody, bez podatku, do wynajęcia. Mickiewicza 37, u dozorcy.

MIESZKANIE 4 — 5 pokojowe, widne, w śródmieściu parter lub pierwsze piętro potrzebne od zaraz. Oferty do „Słowa“ pod X.

Nauka 8. NAUCZYCIEL udział korepetycji w zakresie 7 oddz. szkoły powsz. Łaskawe ogłoszenia kierować do adm. „Słowa“ pod „P.P.“

REWJA | Dziś „WESOŁY KAZIUK“

program Nr 63 p. t. Rewija w 2 częściach i 14 obrazach z udziałem całego NOWOSKOMPLETOWA-NEGO zespołu artystycznego. Wyjątkowa ozdobny program Barwne kostiumy polskie — Piękna oprawa dekoracyjna Codziennie 2 seanse: o godz. 6.45 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: 4.45, 7 i 9.15. Ceny miejsc od 25 gr.

PAN ERANCISZKA

Ostatnie 2 dni film dla wszystkich

CASINO CZŁOWIEK

Monte-Carlo Na wzór największych aktorów moskiewskiego teatru Stani sławskiego stworzył Ronald Colman postać rosyjskiego emigranta. Nacne życie Paryżel Rozkoszna Riwiera! Wspaniała Szwajcarka! RO-SYJSKI BALET skł. się z 300 osób. Nadprogram: Najnowszy tygodnik „Fox“ i dodatki



LUX

Dziś rewelacyjny superfilm produkcji „SOWKINO“ nagrodzony na wystawie weneckiej p. t.

Petersburskie noce

Film ten tworzy nową epokę w kinematografii dźwiękowej — Tempo akcji — Nowy styl gry aktorskiej Nadprogram: Najnowsze aktualja

Paryżanka naucza dorosłych, młodzież mówić poprawnie w trzydziestu — czterdziestu lekcjach. Metoda własna. Przygotowuje do wszystkich francuskich egzaminów. Widzieć: od g. 5—7, ul. Podgórną d. 5 m. 6.

Poszukuję pracy

Poszukuję posady do wszystkiego z bardzo dobrem gotowaniem lub do kasyna oficerskiego za kucharkę. Posiadam referencje. Wiwulskiego 22/10 m. 23 od 12—3

MŁODA inteligentna paniąka, lubiąca dzieci oraz piszącą na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Dowiedzieć się: Antokolska Nr. 30 L. M.

SIOSTRA PIELEGIARNIKA b. studentka medycyny przyjmuje dyżury do choroby. Zastrzyki, bańki, masaż, katetyzacja. Miejsce wolne obojętna. M. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 12 m. 2. Kreniowa.

MŁODA OSOBA poszukuje pracy korepetycyjnej, pisząc na maszynie, posiada praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa“ pod J. O.

STUDENT przyjmie jakakolwiek pracę, aby móc kontynuować swoje nauki. Mam się dobrze na ogrodnictwie. Łaskawe ogłoszenia do administracji pod „pomoc w nauce“.

RZĄDCA ekonom, l. 28, kawaler, skromnych wymagań, poszukuje posady od 1-go kwietnia br., posiada kilkoletnią praktykę. Wilno, Witkowska 25—2. S. Ignatowicz.

PARADNIA ZAWODOWA dla dziewcząt Stow. „Służba Obywatelka“ w Wilnie przy ul. bisk. Bandurskiego m. 6 — poleca absolwentki szkół zawodowych: maszynistki, ekspedientki ze znajomością prowadzenia buchalterii, instruktorzy życia i gotowania, pielęgniarzy, wychowawczynie oraz korepetytorzy. Poradnia czynna w poniedziałki, tygodni i piątki od godz. 12—14. P. średnictwo bezpłatne.

Praca zaofiarowana

POTRZEBNA SŁUŻĄCA z gotowaniem na wieś w wieku średnim. Zgłaszać się Jasna 49 w godz. 9—2.

POSZUKIWANY UCZCIWY SŁUŻĄCY, najchętniej były uian, obciążony z pielęgnacją konia. Pińsk, Albrechtowska 73 m. 1 mjr. M.

Różne

RODZINA GOREGO INWALIDY wojennego zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o pomoc, gdyż z powodu przewlekłej choroby ojca znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Łaskawe ofiary proszą składać w administracji „Słowa“.

BYŁA KRAWCOWA, obecnie bez pracy z powodu ciężkiej choroby (traci wzrok i mdleje z wyszerpania) zwraca się do serce litosliwych, błagając o pomoc materialną, o ratunek w nędzy. Ma świadomością bardzo poważną. Można sprawdzić — wstąpić Portowy 3 — 10. Walerja Iwanowiczówna. Łaskawe ofiary można też składać w redakcji „Słowa“ dla siostry krawcowej.

ANDRZEJ BROCHOCKI

Dzieje samoobrony w Szczuczynie Nowogródzkim (rok 1918 — 19)

Spokój w Wielkim Możejkwie został zakłócony wiadomością, że chłopcy rabują w maj. Romanowce duże składy, pozostawione przez intendenturę niemiecką. Por. Klukowski udał się tam natychmiast z podoficerem Sienkiewiczem i zobaczyli ruch nadzwyczajny koło olbrzymich stert siana, jakby w najliczniejszy dzień jarmarczny. Szereg wozów już było naładowanych, reszta w trakcie ładowania. Siano było dobre i dla nas ważne z tej racji, że o ileby przyszła większa ilość wojska polskiego, to nie trzebaby było je rekwirować. Por Klukowski wobec tak wielkiego zbiegowiska nie ryzykował zbliżyć się zbyt, i z większej odległości z dwóch karabinów z podof. Sienkiewiczem zaczął strzelać w kierunku zbiegowiska. Efekt był piorunujący. Chłopcy poodcinałi postronki, pozostawiali wozy i konno uciekli w kierunku Nowosad. W kilka minut nikogo w Romanowcach nie zostało. Tylko na grobli były ślady krwi, lecz końskiej czy ludzkiej — tego niesposób było ustalić.

Chociaż posterunku w Romanowcach dla braku ludzi por. Klukowski zostawić nie mógł, jednak obcesowe podejście do likwidowania wszelkich samowolnych poczynań miejscowej ludności zrobiło swoje. Dłuższy czas siano nie było ruszane.

Drugim punktem, który był więcej zagrożony przez zapowiadane napady, była Czerlona, położona między Mostami i Grodnem. Tam został postany podchorąży Witold Krydel z pięciu strzelcami. Meldunki nadchodziły dość niepokojące. Podch. Krydel donosił, iż ciągle ma wiadomości o przygotowującym się napadzie, że obecnie brak mu ludzi na warty, więc przez to muszą spać w nocy ubrani etc. i, że prosi o wzmocnienie oddziału. Por. Lisowski jednak tych posiłków nie posyłał, gdyż chciał mieć w Szczuczynie jak największą ilość żołnierzy, żeby ich szkolić

jak najdłużej. Szczęśliwie w Czerlonie nic złego się nie stało i oddział w porządku został ściągnięty do Szczuczyna przed wy-marszem.

Spokój w powiecie panował jaki taki. Nigdzie o większych rabunkach nie było słyhać. Patrole konne co pewien czas ukazywały się w różnych kraiach powiatu, zaznaczając wszędzie, że w razie jakichś rozruchów, winni będą karani bardzo surowo i będą odpowiadali przed sądem polowym.

Niemców w Szczuczynie coraz to ubywało. Wreszcie został tylko jeden pluton strzelców konnych w ilości około 30 ludzi z wachmistrzem na czele. Licznie byliśmy już silniejsi i kto wie, czy nie zaryzykowalibyśmy rozbrojenia, ze względu na potrzebę dobrych koni i karabinów, żeby nie to, że moglibyśmy tem postawić oddziały samoobrony grodzieńskiej w bardzo trudnej sytuacji, gdyż w samem Grodnie i okolicach jeszcze było dużo wojsk niemieckich.

W tym czasie do Naczelnej Rady ziemi północnej Litwy zostali wydelegowani od Rady Powiatowej porucznik Lisowski i Józef Lepieszko (prof. Nr. 13).

Oba zjazdy nie doszły do skutku z racji zbliżenia się bolszewików do Wilna.

Praca organizacyjna Rady zaczęła zataczać coraz szersze kręgi, zaś Oddz. samoobrony zaczęliśmy nazywać wprost Wojskiem polskim, bo już nieduża ilość Niemców pozwalała na nieprze-strzeżenie tajemnicy. Wreszcie otrzymaliśmy rozkaz poddający nas dowództwu samoobrony wileńskiej. Podporządkowanie to miało nieduże znaczenie, gdyż komunikować się z Wilnem prawie, że nie mogliśmy. Telefonicznego lub telegraficznego połączenia nie było, również kolejną dojechać zwykły śmiertelnik nie był w stanie. Jednak w protokołach Rady znajdujemy następującą wzmiankę: „Por. Lisowski Naczelnik siły zbrojnej (Szczuczynskiej) oznajmił, że oddział polski znajduje się pod rozkazami władz wojskowych, jest niezależny od Rady Powiatowej (Szczuczynskiej) w sprawach wojskowych — strategicznych i w wykonaniu władzy Rady Powiatowej przychodzą z pomocą. Rada Powiatowa w sprawach samoobrony powiatu ma przy rozlokowaniu oddziału głos doradczy. W kwestjach administracyjnych Rada

Powiatowa nie jest zależna od siły zbrojnej powiatu. (Protokół Nr. 14 z dnia 30. XII. 1918 r.).

Rzeczywiście, coraz więcej mnożyły się odznaki, że oddział zbrojny będzie miał możliwość wypróbować swą wartość bojową. Coraz więcej mówili Niemcy o ostatecznym opuszczeniu kraju i o tem, że ich tylnie strażnice wkrótce zbliżą się do Szczuczyna i następnie pójda dalej, na zachód — „nach Vaterland“.

Wreszcie pierwszego stycznia 1919 r. patrol konny pod dowództwem por. Stanisława Brochockiego zastał w maj. Dzi-kuski szwadron niemieckich huzarów śmierci, którzy tu nocowali i tegoż dnia mieli iść dalej przez Szczuczyn. Dowódca szwadronu oświadczył, że za nimi na wschód już żadnych oddziałów niemieckich niema, że on jest strażą tylną wycofujących się wojsk niemieckich i że za nim maszerują już oddziały bolszewickie, które zajmują zwolnione przez Niemców tereny.

Huzarzy śmierci przyszli pod Szczuczyn i tegoż dnia jeszcze wymaszerowali strzelcy konni, którzy dłuższy czas stali w miasteczku. Nazajutrz mieli iść dalej huzarzy śmierci i wówczas już powiat zostałby całkowicie opuszczony przez kilka lat rezydujących okupantów.

W parę dni później przyjechał por. Szukiewicz, dowódca oddziału samoobrony lidzkiej, i oświadczył, że z Lidy, wobec przeważających sił bolszewickich, wycofał się i z pieszym oddziałem stanął w maj. Górnofel koło miasteczka Wasiliszek. Natomiast jego konny oddział co dzień nocuje gdzieindziej, patrolując okolice i zabezpieczając oddział główny, który w dalszym ciągu ćwiczy się.

Oddział Szukiewicza był wcale nieźle umundurowany i uzbrojony i liczył około 120 ludzi pieszych i kilkunastu konnych. — Dowodził oddziałem por. Szukiewicz, który miał do pomocy 4 — 5 oficerów, zaś konnym oddziałem dowodził chorąży Krydel.

Por. Szukiewicz zaproponował, żeby razem wspólnie siłami odebrać Lidę, gdyż według danych od miejscowej ludności, oddział bolszewicki w Lidzie nie był zbyt duży, tak, że dwa nasze oddziały połączone mogłyby skutecznie stawić czoło bolszewikom.

(Dalszy ciąg nastąpi)